NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. Kraków, czwartek 19 lipca 1923 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Czeszkowej 7.
Nr. telefonu 259. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 25.000, kwart. 75.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 28.000, kwart. 84.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 30.000, kwart. 90.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 40.000 kwart. 120000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 5500 Mp.. Gratulacye 1500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Lloyd George o narodzie żydowskim

Głos sumienia i prawdy.

Kraków, 18 lipca.

(ts) Streszczony w wczorajszym numerze naszego pisma artykuł Lloyda Georgea o antysemityźmie, Palestynie i syonistach wywarł głębokie wrażenie wśród ludności żydowskiej.

W chwili gdy fale antysemityzmu sięgają nam po szyję, głos Lloyda Georgea jest dla nas głosem poparcia, jasnym promieniem wśród ciemnych nocy.

Nie tylko ze względu na osobistość autora artykułu, ale także ze względu na poziom jego wywodów.

Lloyd George jest dzisiaj człowiekiem prywatnym. Nie przestał jednak być jedną z najbardziej markantnych i znakomitych osobistości dzisiejszego świata cywilizowanego, czego odmówić mu nie może nawet najzacieklejszy wróg polityczny. Lecz właśnie prywatny charakter Lloyda Georgea nadaje wyznaniu jego charakter enuncyacyi nieskażonej ubocznymi utylitarnymi względami politycznymi i staje się dla nas echem prostego, ludzkiego sumienia.

Owego sumienia ludzkiego, w którego sępieniu leży główne źródło antysemickiej nawałnicy dzisiejszych czasów.

Chłodny i każde swe słowo odważający mąż stanu, operujący w czasach, gdy trząsł polityką Europy, prawie wyłącznie pojęciami ze świata materyalnego, wzbił się jako człowiek prywatny do wyżyn tak etycznego ujęcia problemu antysemityzmu, że słowa jego będą w annałach naszych dziejów wykute po wsze czasy właśnie jako donośny, druzgocący głos zdeptanego, zohydzonego sumienia dzisiejszej Europy.

Słowa Lloyda Georgea są nam jakby z duszy wydarte. Nie mamy nic do dodania. Tak mówić i pisać może tylko człowiek, który ogarnia horyzontem swym cały problem dzisiejszej cywilizacyi i ze zgrozą nie tylko widzi i pojmuje, ale i odczuwa istotę antysemityzmu jako „ohydną" krzywdę, wyrządzoną całemu narodowi.

Człowiek, obcy nam z narodowości i religii, ujmuje sprawę nie z peryferyi jako chłodny widz i obserwator, ale z samego centrum — jako człowiek, któremu „nic ludzkiego nie powinno być obcem", z głębokiem odczuciem naszych cierpień.

Gdyby Żyd tak pisał, jak Lloyd George, nie byłoby w tem nic dziwnego. Dzień w dzień, co godzina, w każdym niemal kraju Europy przeżywamy tę gehennę antysemicką, z której płynie nasz ból, nasze argumenty, nasz żywiołowy głos.

W małych i wielkich sprawach i wtedy, gdy organ endecki czyni wyrzuty katolikowi, że wyratował tonącego w Wiśle Żyda i wtedy, gdy nas pierwszy lepszy pauper uliczny wśród radosnych śmiechów widzów z inteligencyi obraża ulicznem wyzwiskiem i wtedy, gdy buduje się sofizmaty o naszej niższości etycznej, by nas zohydzić, poniżyć, odgrodzić od społeczeństwa ludzkiego i wtedy, gdy z całą premedytacyą organizuje się przeciw nam krucyatę gospodarczą i polityczną — wszędzie i zawsze czujemy na własnych karkach, w własnej duszy, fizycznie i moralnie całą ohydę tendencyi antysemickiej.

Lloyd George, reprezentant dumnego i potężnego narodu, przedstawiciel siły i saturacyi odczuł młot antysemityzmu tak, jakby był częścią nas samych, cząstką naszej krzywdy i bólu.

I w tem nad wyraz bezpośredniem ujęciu sprawy leży znaczenie i wyjątkowy poziom artykułu Lloyda Georgea.

Lloyd Georg ogarnął nie tylko naszą obecną sytuacyę, nie tylko niedorzeczność i potworność antysemityzmu, piętnując go z niedościgniona a rzeczową dosadnością, ale także nasz moralny i polityczny tytuł do wyzwolenia i do odzyskania Palestyny.

Nie zadowolił się odparciem antysemityzmu, ale dał wyraz głębokiemu respektowi przed historyczno-kulturalnem znaczeniem naszego narodu, jako części ludzkości. I tu znowu uderza rys znamienny: Chrześcijanin bez uczucia nienawiści do narodu żydowskiego, bez hasła zniszczenia żydostwa, a odczuwający wdzięczność do narodu żydowskiego za to, że dał ludom proroków, narodową literaturę objawienia Boskości, to okaz w naszych stosunkach prawie że nie napotykany.

Leży w tem jakiś imponujący motyw, jakaś wola do ekspiacyi za krzywdy nam wyrządzone przez 1900 lat, jeśli Lloyd George bezpośrednio po scharakteryzowaniu naszej „bezprzykładnej w historyi" martyroologii, pyta:

„Czy żądają za dużo, jeśli pragną, by ci z pośród nich, których cierpienia są najsroższe, byli w stanie znaleźć schronienie w kraju swych ojców, w kraju, który ci ojcowie oświecili przez blask swego geniuszu, przez wzniosłość swych myśli, przez ofiarę swego życia i przez objawienie posłannictwa wobec ludzkości?"

U nas chrześcijanie dowodzą szeroko i długo, że do Palestyny prawo mają — muzułmańscy Arabowie, którzy kraj ten zamienili na jedno wielkie śmietnisko, jakgdyby dla zatarcia blasku wielkiej żydowskiej przeszłości i dla zatarasowania drogi ku nowej przyszłości narodu żydowskiego.

Oto druga cecha artykułu Lloyda Georgea: ujęcie problemu żydowskiego zgodnie z chrześcijańską teoryą moralności, a nie z jej praktyką.

A wreszcie trzecia: wiara jego w twórczość, siłę i etyczną, ludzką treść syonizmu.

Za czasów rządów Lloyda Georgea wydaną została deklaracya Balfoura. Wiemy, że on był tym, który pragnął jej nadać treść jak najszerszą. Był orędownikiem odrodzenia żydostwa i odbudowy żydowskiej Palestyny w czasie, gdy słowo jego rozstrzygało o biegu polityki.

Dziś podnosi znowu głos swój w obronie najbardziej prześladowanego z pośród narodów, a czyni to w słowach tak silnych, tak serdecznych, tak gorących i ludzkich, że stawia sobie pomnik nie tylko u nas, ale i w historyi cywilizacyi, której najciemniejszą chmurą jest antysemityzm.

Narody, które znalazły kiedyś obrońcę w chwilach, gdy cierpiały, zrozumieją i naszą wdzięczność.

Wdzięczność tem goręszą, że z pośród milionów ludzi do nas odzywa się tylko bardzo nie wiele głosów — ludzkich.

Lloyd George rzucił w twarz Europy głos sumienia i prawdy.

Przed zmianą przepisów o imigracyi do Ameryki.

Warszawa, 17 lipca. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi: Wczoraj przyjechał minister pracy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki p. James Davis w towarzystwie posła sejmu amerykańskiego p. Aswella. Celem przybycia gości są kwestye emigracyi z Europy do Ameryki. W ciągu dnia p. minister Davis i poseł Aswell odbyli konferencye z przedstawicielami i władzami konsularnemi amerykańskiemi i polskiemi. Okazuje się, że w przyszłości władze polskie i amerykańskie będą czyniły znaczne ułatwienia rolnikom i robotnikom fachowym udającym się do Ameryki, natomiast utrudniony będzie wyjazd dla pozostałych kategoryi emigrantów. O godzinie 10.05 wieczorem goście opuścili Warszawę udając się do Berlina, skąd następnie wyjadą do Ameryki.

Odpowiedź Poincarego na deklaracyę Baldwina

Francya nie zgadza się na dalsze koncesye.

Berlin. (Tel. wł.) Przy odsłonięciu pomnika ofiar wojny w Senlis wygłosił Poincaré mowę, zawierającą w sobie wyraźne aluzye do ostatniego oświadczenia premiera angielskiego. Poincare podkreślił, że był zawsze i jest nadal zwolennikiem sojuszu francusko-angielskiego, że jednak przyjaźń ta nie powinna krępować swobody mniemań i nie może prowadzić do podporządkowania jednego sprzymierzeńca drugiemu. Francya już dość wiele koncesyi poczyniła na rzecz Niemiec i to wyłącznie własnym kosztem i na żadne dalsze koncesye się nie zgodzi.

Anglia pojęła mowę Poincarego jako odmowę

Paryż. (AW) Biuro Reutera podając sprawozdanie o ostatniej mowie Poincarego określa ją jako pośrednią odpowiedź dla premiera angielskiego która wskazuje na to, że polityka francuska nie ulegnie zmianie.

Paryż. (AW) Wedle „Nev Jork Herald" angielskie koła polityczne uważają przesłanie projektu odpowiedzi dla Niemiec po ostatniej mowie Poincarego już tylko za czystą formalność.

Londyn. PAT. W tutejszych kołach dyplomatycznych nie uważają mowy Poincarego wypowiedzianej wczoraj w St. Lys za odpowiedź rządu francuskiego na czwartkową deklaracyę Baldwina. „Daily Telegraph" twierdzi, że odpowiedzi takiej należy się spodziewać dopiero po opracowaniu i przedstawieniu sojusznikom przez Anglię projektu kolektywnej odpowiedzi na propozycye niemieckie, której to odpowiedzi powinna również towarzyszyć oficyalna nota wyjaśniająca stanowisko rządu brytyjskiego. W nocie tej rząd brytyjski wyłuszczyłby swój punkt widzenia na sprawę tzw. biernego oporu i wynikających stąd trudności. Ponadto zdają sobie tu sprawę z tego, że Poincare przed udzieleniem urzędowej odpowiedzi Londynowi zechce jeszcze uprzednio porozumieć się z rządem belgijskim. **Mimo to nota Poincarego wygłoszona w St. Lys uważana jest za nieoficylną odpowiedź rządu francuskiego na deklaracye Baldwina i lorda Curzona.** Dzienniki podkreślają moment przyjacielski w przemówieniu Poincarego, uważają ją jednak, że treść tej mowy jako całość nie obiecuje wiele. „Times" nie godzi się z tym ustępem mowy Poincarego w którym premier francuski wyraża obawę że Wielka Brytania odstępuje od głównych zasad traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że taka interpretacya deklaracyi Baldwina na dowodzi złego zrozumienia jego intencyi. „Times" wywodzi dalej, że nikt od Anglii bardziej nie przestrzega zasad traktatu wersalskiego na których oparty jest pokój europejski.

Benesz wypiera się już pośrednictwa.

Praga. (AW) „Prager Presse" i „Česke slovo" występują w ostatnich numerach przeciw pogłoskom, o pośrednictwie dra Benesza między Francyą a Anglią. Oba pisma stwierdzają, że dr Benesz nie zamierzał ani nie miał najmniejszych wskazówek do odegrania roli pośrednika między wspomnianymi państwami.

Społeczeństwo ang. w zupełności popiera swego premiera.

Londyn, 17 lipca. PAT. Angielski publicysta Garwin pisze w „Obserwerze" o czwartkowej mowie Baldwina co następuje: Jeżeli chodzi o wystosowanie do Niemiec kolektywnej odpowiedzi w opracowaniu angielskiem to można być przekonanym, że premier Baldwin i jego zwolennicy mają w tym względzie ustalony i jednomyślny pogląd. Nie ulega jednak wątpliwości, że nota o której mówił angielski mąż stanu będzie przed ostateczną redakcyą poddana rewizyi szczegółowej. Premier Baldwin w najbardziej wymownem miejscu swej deklaracyi oświadczył, że odpowiedź ta będzie uwzględniała odpowiedzi sojuszników i dopiero tak skonstruowana odpowiedź będzie wysłana z Foreing office. „Observer" podaje w końcu, że polityka premiera angielskiego ma zapewnione poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego bez różnicy przynależności partyjnej.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (AW) Rada ministrów obradowała wczoraj w sprawie projektu ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych wojska, oraz w sprawie projektu ustawy o podatku majątkowym.

Rząd Chjeny przecież walczy z drożyzną!

W najbliższych dniach... zamianuje komisarza zwalczania drożyzny.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi: Wbrew pierwotnemu projektowi przeniesienia nadzwyczajnego komisaryatu do walki z drożyzną z ministerstwa spraw wewnętrznych z powrotem do ministerstwa skarbu, nadzwyczajny komisaryat pozostanie przy MSW. W najbliższych dniach nastąpić ma nominacya komisarza zwalczania drożyzny.

Pożyczka zagraniczna na zastaw monopolów?

Warszawa. (Tel. wł.) Jak nas informują w kołach miarodajnych prowadzone są w dalszym ciągu pertraktacye z konsorcyami zagranicznemi w sprawie pożyczki jednego miliarda franków szwajcarskich na zastaw monopolu tytuniowego i spirytusowego. Wczoraj nadeszły podobno z Londynu dwie nowe oferty.

(Teraz rozumiemy, dlaczego tytoń co tydzień drożeje!! Red.)

Podatek majątkowy znowu odłożony.

Warszawa (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbu prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem ustawy o dotychczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Zapowiedziana dyskusya nad projektem ustawy o podatku majątkowym została odłożona na posiedzenie jutrzejsze.

Ambasador francuski w Waszyngtonie ustępuje

Paryż. PAT. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że w kołach dyplomatycznych liczą się z ustąpieniem francuskiego ambasadora Jusseranda.

Dlaczego Litwa nie wzięła udziału w konferencyi państw bałtyckich?

Kowno. PAT. Prasa litewska komentując nieobecność delegata litewskiego na konferencyi państw bałtyckich, zaznacza, iż ze względu na kierowniczą rolę, jaką Polska odgrywała na tej konferencyi, udział Litwy w tych obradach był niemożliwy.

Wybór marszałka sejmowego.

Kowno. PAT. Marszałkiem sejmu litewskiego został obrany większością 52 głosów na ogólną liczbę 59 głosów kanonik Staugatis, (chrześć.-demokrata). Pierwszym wicemarszałkiem wybrany został dr Szaugatis, drugim wicemarszałkiem dr Jokautas, pierwszym sekretarzem Abrazajtis, drugim Swierskas.

Jak to smakuje, być mniejszością narodową....

Kowno. PAT. Podczas głosowania w sejmie kowieńskim nad budżetem na rok 1923 posłowie mniejszości narodowych powstrzymali się od głosowania. Poseł Budzyński frakcya polska i poseł Hinderis, frakcya niemiecka, umotywowali stanowisko swoich partyj tem, że mniejszości polska i niemiecka nie uzyskały dotychczas praw przyznanych im przez konstytucyę, zaś budżet obecny nie zawiera pozycyi na pokrycie kosztów, któreby powstały z powodu utworzenia odnośnych ministerstw dla spraw tych mniejszości.

Groźba zamieszek wewnętrznych w Niemczech.

Pomocnicy Erhardta w ucieczce.

Berlin, 17 lipca. PAT. W związku z ucieczką z więzienia lipskiego kapitana Ehrhardta aresztowano w Monachium mieszkającą tamże księżniczkę Hohenlohe Oehringen podejrzaną o ułatwienie Ehrhardtowi ucieczki. Ehrhardt swego czasu mieszkał u księżnej. Również profesor Schoesser został aresztowany w związku z ucieczką Ehrhardta. Schoeser jest przewodniczącym tak zwanego bloku porządku organizacyi skrajno-nacyonalistycznej. Istnieje podejrzenie, że do ułatwienia ucieczki Ehrhardta przyczyniła się też jego żona, która każdej chwili miała dostęp do więzienia. Ucieczką Ehrhardta zajmuje się nadal cała prasa niemiecka, komentując ten wypadek stosownie do kierunku politycznego poszczególnych pism.

Separatyści w Nadrenii znowu przy pracy.

Berlin. (AW) Znany przewódca separatystów nadreńskich Smeets po wyleczeniu się z ran otrzymanych w zamachu na niego objął z powrotem kierownictwo partyi nadreńskiej. Smeets złożył wizytę przewodniczącemu komisyi reńskiej Tirardowi, celem złożenia podziękowania za energiczne śledztwo przeprowadzone z ramienia władz okupacyjnych w sprawie zamachu.

Demonstracye antyfrancuskie w Berlinie.

Berlin. (AW) Onegdaj przyszło tu przed gmachem poselstwa francuskiego do poważniejszych demonstracyj ze strony ludności. Przed budynkiem zgromadziła się większa rzesza wzburzonej publiczności, która usiłowała wedrzeć się do wnętrza i zniważyć flagę francuską. Dopiero energicznej postawie policyi udało się przeszkodzić zamiarom tłumów. Powodem wzburzenia było wywieszenie flagi z barwami francuskimi z okazyi święta narodowego Francyi.

Amerykanie badają stosunki gospodarcze Niemiec.

Berlin, 17 lipca. PAT. Do Berlina przybyła wysłana z polecenia rządu waszyngtońskiego delegacya finansowa w której bierze udział szereg wybitnych przedstawicieli świata finansowego i bankowego Ameryki północnej. Celem misyi jest zbadanie na miejscu niemieckich stosunków gospodarczych. Na czele misyi stoi amerykański minister pracy James Davis.

Nowe sankcye karne w Ruhrze.

Paryż. (AW) Międzysojusznicza komisya nadreńska zadecydowała na jednym z ostatnich posiedzeń, iż zarząd kolejowy na terytoryum okupowanym powinien zapłacić jako odszkodowanie rzeczowe oraz za uszkodzenia cielesne spowodowane przez zamachy ogółem 2.495,000.000.— mp. Na wypadek gdyby zarząd kolejowy odmówił dobrowolnego wpłacenia tej sumy odszkodowanie będzie pobrane w całości z kas publicznych na terytoryum okupowanym.

Duesseldorf, 17 lipca. PAT. Komisya nadreńska wydała rozporządzenie mocą którego został podwyższony podatek węglowy na terenach okupowanych. Producenci obowiązani są przedkładać komisyi kontrolnej co miesiąc nowe deklaracye podatkowe. Uchybienia będą karane grzywną w wysokości 50 prc. sumy podatkowej.

Berlin. (AW) Wedle wiadomości nadeszłych z Moguncyi przedłużono przerwę w komunikacyi między okupowanem terytoryum a resztą Rzeszy do dnia 26 bm.

Groźba strejku powszechnego w Łodzi.

Łódź. (T. wł.) Na zgromadzeniu delegatów fabrycznych branży włókienniczej uchwalono wywrzeć nacisk, aby kierownicy związków przeprowadzili strejk powszechny dla poparcia żądania włókniarzy a to od środy.

Robotnicy domagają się zwyżki płac według obliczeń komisyi do badania wzrostu kosztów utrzymania. Przemysłowcy ofiarują 35 prc. podwyżki,

Postępy koncentracyi przemysłowej.

W „Głosie Polskim“ przedstawia znany ekonomista p. St. Kempner rozwój trustów i koncernów, które obecnie tak przemożny wpływ wywierają na całe życie gospodarcze.

Kiedy w świecie gospodarczym powstało nowe zjawisko wzmożonej koncentracyi kapitału przemysłowego, przejawiło się ono na początku drugiej połowy zeszłego stulecia w formie tak zwanego kartelu, który był porozumieniem między przedsiębiorcami jednogatunkowych przemysłów, celem ogólnego normowania produkcyi. — Osobliwą cechą tej organizacyi był fakt, że porozumienia te rodziły się wśród okresów przesileń. I to jeszcze nazwać można charakterystycznem, że zrazu porozumienia takie nawiązały między sobą nie największe przedsiębiorstwa, lecz słabsze twory przemysłu, przeciwstawiające się konkurencyi najmożniejszych. Na tej linii jednak rozwijała się dalsza tendencya komulacyi kapitałów przemysłowych, zmierzająca już ku monopolom. — Syndykat stał się wyrazem nowego postępu koncentracyjnego.

Gdy kartel przez mniej więcej luźne i prowizoryczne porozumienia regulował rozmiary produkcyi kontrahentów, syndykat spajał ich w ściślejsze związki, wysuwając na czoło umowy centralne biura sprzedaży, określające zarówno ceny wystawców, jak kontyngensy, przeznaczone w danych okresach na podaż rynkowę. Syndykat był już potężną siłą nowoczesnego kapitalizmu, panująca nad spożyciem i podrywającą byt słabych przemysłów.

Trzecia faza rozwoju koncentracyjnego — to trust, czyli organizacya najwyraźniej monopolistyczna. W kartelu i syndykacie poszczególne przedsiębiorstwa nie traciły swej samodzielności, pozostawały bowiam samoistnemi spółkami (przeważnie samoistnemi spółkami akcyjnemi). Trust uchyla tę samodzielność, spaja różne jednostki przemysłowe w łączne ogniwo wielkiej spółki, obejmującej pod jedną firmą dawne odrębne przedsiębiorstwo.

Jednoczenie przedsiębiorstw w olbrzymie formy fuzyjne, w potęgi przemysłowe wchłaniające w siebie nietylko zakłady lokalne, lecz rozrzucone na różnych terytoryach, jak się zdawało było szczytem rozwoju koncentracyi kapitałów i zrzeszeń przemysłowych. Na ogół kartele, syndykaty i trusty (w praktyce wytrwały bowiam i pierwsze, mniej wyrafinowane postaci koncentracyi) stały się wyrazem nowego zdobywczego pochodu kapitału. Ze stanowiska ewolucyi gospodarczej współczesnego ustroju był to ruch poniekąd nieuknikniony — żywiołowy postęp formacyi produkcyjnej, opartej na wielkim kapitale. Tą drogą kapitał zwalczał wzajemną konkurencyę neutralizował anarchię przemysłową i starał się sharmonizować w granicach możliwych — podaż z popytem. Niewątpliwie dodatnią stroną pewnych przynajmniej form zwych zrzeszeń było tak zwane kontyngentowanie przemysłu, czyli przystosowywanie norm produkcyjnych do pojemności spożywczej rynków. Ale do nadużyć, do wyzysku, do ustalenia cen monopolistycznych otwierało się tu szerokie pole. Kapitał potęgował swoje władcze siły, a choć kryzysów gospodarczych w pełni nie zdołał opanować, łagodził je i odwracał ich druzgocące działanie przynajmniej w zakresie najszczelniej spojonych zrzeszeń przemysłu.

Jaką siłą razporządzały trusty, dość stwierdzić, że przed wojną „Standart Oil Company“ obejmował 84 procent całej światowej produkcyi nafty, że „U. st. Steel Corporation“ (trust stalowy) reprezentował 8 miliardów franków i miał 112 własnych okrętów, oraz własną sieć kolejową, o rozciągłości 2.340 klm., że trust żeglugi posiadał okręty o pojemności 2 milj. ton.

W Niemczech przed wojną było 385 syndykatów i trustów, do których należało 12.000 fabryk. W Stah. Zjedn. było 250 trustów, obejmujących 75 proc. wszystkich robotników amerykańskich. W rękach syndykatów i trustów znajdowało się na świecie 75—80 proc. produkcyi. Niektóre gałęzie przemysłu były tak ukształtowane, że dzieliły one świat między sobą. Naprz. w zakresie elektryczności. Anglia obsługiwała cały własny kraj. Stany Zjednoczone, Kanadę i inne obszary zaoceanowe, a Niemcy — swoje państwo, Austryę, Węgry, Rosyę, Polskę, Danię, Szwecyę, Turcyę i Bałkany.

Już przed wojną począł się przejawiać w komulacyi kapitałowej nowy prąd, będący dalszem zróżnicowaniem i rozgałęzieniem syndykatów i trustów. Nadano mu nazwę koncertów.. — Jest to koncentrowanie kapitałów celem jednoczenia zarazem produkcyi, bankowości, handlu, spekulacyi giełdowej itp. Z początku powstały koncerny bankowe, czyli zgrupowania banków dla konsorcyalnych interesów kredytowo inwestycyjnych. Później pojęcie koncernu rozszerzyło się na różne formy zjednoczeń gospodarczych, zapłodnionych przez wielki kapitał, a wiążących w monopolistyczne i imperyalistyczne imprezy wszystko, co w takiej spójni może się pomieścić. Ten prąd nabrał już po wojnie nowej siły i staje się dążnością, która nadaje kierunek najmocniejszym zespołom kapitału. Najczęściej staje tu na czele jakaś jednostka, zasobna już w setki milionów, a nawet w miliardy i przyciąga ona ku sobie najróżniejsze przedsiębiorstwa, narzucając im sieć wzjemnej zależności. Jest to już nietylko koncentracyjne organizowanie produkcyi, lecz wszelkich z produkcyą mogących mieć związek przedsiębiorstw gospodarczych. Nawet wielkie organy prasy wchodzą w tą wspólną więź.

Życie polityczne.

„Przegląd Poranny“ pisze:

W „Gazecie Gdańskiej“ Nr. 155 z dnia 13 lipca 1923 punkt pierwszy depeszy PATelegraficznej, streszczającej decyzyę Rady Ligi brzmi: „iż niepożądaną jest rewizya zasadnicza i praktyczna całokształtu zagadnień“. Identyczne brzmienie ma ta sama depesza w „Dzienniku Gdańskim“. Tymczasem depesza, którą nadesłała prasie polskiej wewnątrz kraju PATiczna brzmi (np według „Kuryera Poznańskiego“ Nr. 155 z czwartku dnia 12 lipca, według „Dziennika Poznańskiego“ Nr. 155 z tego samego dnia itd. w całej prasie) „że należy rozważyć zasadniczo i praktycznie całokształt zagadnienia“. Co to znaczy? Skąd powstała ta zasadnicza, a do gruntu zmieniająca treść, różnica brzmienia. Odpowiedź jest jasna. Nie zmienił treści depeszy korespondent PATicznej pracujący w Genewie, tekst bowiem wysyłanych przez niego depesz jest identyczny zarówno do Warszawy, jak i do Gdańska, trudno przypuścić również, by Dyrekcya PATicznej samorzutnie chciała do różnych środowisk różne depesze wysyłać. Zmianę więc w treści depeszy uczyniło albo Prezydyum Rady Ministrów, któremu podlega nasza urzędowa agencya telegraficzna, albo Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Rzecz jasna, że nie można było zmienić tekstu depeszy wysyłanej do pism gdańskich, tam bowiem, mając na miejscu tekst depeszy przysłanej do pism niemieckich, spostrzeżonoby szybko oszustwo. Uczyniono więc to w kraju tylko w tym celu, by łudzić i zwodzić społeczeństwo. Gdyby to fałszowanie depesz czyniły na własną rękę poszczególne pisma, byłoby to krótkowzroczne i niecelowe, ale mimo wszystko byłoby to do darowania. Fałszowanie jednak depesz z góry przez czynniki rządowe jest niebywałym skandalem i poraz pierwszy dopiero uczynionym“.

— ∗ —

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów zaakceptowano, a tem samem nadano moc obowiązującą uchwale Komitetu Ekonomicznego ministrów, dotyczącej udziału rządu w przedsiębiorstwach prywatnych lub prywatno-rządowych.

Uchwała ta ma za zadanie ujednostajnienie działalności delegatów rządowych w tych przedsiębiorstwach i pewne zcentralizowanie nadzoru nad ich czynnościami. Zgodnie z jej zasadami przedsiębiorstwa prywatne lub prywatno-rządowe, w których rząd posiada udział z tytułu współwłasności, podlegać będą nadal temu ministeryum, którego resortu działalność ich dotyczy. Jednakże w sprawach ważniejszych, jak emisya nowych akcyj, wykonanie prawa poboru, podział zysków itd. ma zapewniony współudział w decyzyi ministeryum skarbu.

Delegaci rządowi w poszczególnych przedsiębiorstwach, jak określa uchwała, mają obowiązek pilnowania interesów skarbu państwa, jednakże powinni starać się nie utrudniać normalnego biegu czynności instytucyi. Nie mają oni pozatem prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia od samej instytucyi lecz wszelkie ich dochody z tego tytułu, mają być przelewane do skarbu państwa.

— **DO WSZYSTKICH KOMISARZY I MĘŻÓW ZAUFANIA ŻYD. FUND. NARODOWEGO.** Centrala ŻFN. dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie wzywa wszystkich Komisarzy ŻFN. do urządzenia w dzień Tisbah—bab (22 lipca) zbiórek na rzecz Żyd. Fund. Narodowego.

W Beskidach.

W drodze do Cygańskiego Lasu.

Pociąg mężowski prul zwolna atmosferę upalnego lipca... Pociąg mężowski! Pióro obserwatora i słowny pendzel felietonisty osmarowały już dowoli ten dziwny aliaż stephensonowskiego geniuszu i naszej predylencyi do pantofelka niewieściego. Pociąg mężowski... toć to pociąg, co odchodzi z dworca miejskiego w dniu poprzedzającym święto i odnosi mężów, którzy odczuwają pociąg niesamowity do tarzania się po natłoczonych przedziałach pociągowych, albo też po łonie rodzinnem...

Siatki dla bagażu podręcznego w pociągu takim zawalone są zazwyczaj niewytwornemi walizkami z krokodylej skóry... Koszyki i koszyczki, bańki i baniusie, tłumoki i zawiniątka.... Teki wypchane najświeższymi przeglądami mód, szablonami do kroju powiewnych peniuarów... Oto akcesorya widoczne! Natomiast skrupulatnie tajone przynależności tego drugiego pociągu (że go nazwiemy familijnym) dadzą się najlepiej uzewnętrznić wyrazem „obrachunek“,

Sumujemy tedy wszystkie pro i contra minionego tygodnia wygód czy niewygód „słomianego wdowieństwa...“

Obiady były, oczywiście, przypalone... Zezowata Wichta, skoro tylko poczuje rozluźnienie rygoru gospodarskiego, skoro przekona się, że madame nie grozi jej co chwila jeneralną rewizyą departamentu kuchennego, — kpi sobie z indagacyi słomianego wdowca.

— Wichta!

— Cooo?

— Wichta!

— A czego się panu zachciewa?

— W kuchni był chyba pożar... Zupa osmalona, mięso zwęglone.

— Juści, juści... Niech ino pan do babskich spraw swego nosa nie wścibia! W kuchni nic się spalić nie mogło!

— A to dlaczego?

— Bo od rana dezhuruje tam mój strażak! Szpecialista od pożarów! To pan się chyba sam gdzieś „spalił“ przy „ferblu“... Wstydziłby się pan! Po całych nocach...

— Wichta!

— Pani wyjechała, a pan po nocach!...

Licho nadało to gospodarstwo słomiane!

* * *

W przedziale wagonowym ożywiona rozmowa... Haussa, baissa, baissa, haussa! Znów problemy gospodarcze.. Felietonista pragnąłby wnieść do tej nudnej konwersacyi trochę żywości letniej, pogody wywczasów...

Otyły pan ze złotą dewizką na brzuszku, najmodniejszym krawatem w poprzeczne pasy na gorsie z angielskiej piki potarł ubrylantowane palce i parsnął westchnieniem dobrze odżywionego obywatela:

— Hm... atmosfera wcale, wcale przyjemna...

— Rozkoszna, mój panie, — usiłowałem unieść się — przepiękna... Spójrz pan... Ten błękit lazurowy... Te przestworza bez chmur-

„Apolityczne delirium".

Głos „Manchester Guardian" o stosunkach w Polsce.

Kraków, 17 lipca.

„The Manchester Guardian" zamieszcza długi artykuł o stosunkach w Polsce w którym autor podkreśla, że z Niewiadomskiego uczyniono w Polsce wielkiego bohatera. Narutowicz, pierwszy prezydent Rzpltej Polskiej, wielki uczony, o charakterze któremu nic zarzucić nie było można, został zamordowany w tydzień po wyborze na prezydenta pamięć zaś o nim minęła, przedtem nim, został pochowany. Jego morderca Niewiadomski, niezbyt dobry krytyk artystyczny, a jeszcze gorszy polityk, został początkowo uznany przez swą partyę, narodową demokracyę, za neurastenika i został stracony dnia 31 stycznia.

Od tej chwili zaczął być uważany w całej Polsce za wielkiego bohatera narodowego. Jest rzeczą dość dziwną że nikt z osób, które rozpoczęły szerzyć jego kult po straceniu, nie prosił o ułaskawienie; widocznie chciały one uzyskać męczennika i czekały na jego śmierć. Otrząsnąwszy się z pierwszej paniki, że krew Narutowicza może paść na ich głowy i widząc, że polityczni użyją jego pamięci do politycznego celu, który w Polsce był uważany za właściwy, sprzymierzeńcy duchowi Niewiadomskiego postanowili wykorzystać śmierć mordercy.

W setkach kościołów odprawiano msze żałobne za czystą duszę Eligiusza Niewiadomskiego, który przez poświęcenie swego własnego życia obudził ducha narodowego. Ruch ten w kościołach przybrał takie rozmiary, że wyższa władza duchowna była zmuszona interweniować i oświadczyć że chociaż można odprawiać msze za dusze zmarłych, jednakże msza św. nie powinna stawać się narzędziem propagandy politycznej.

Pomimo to kult Niewiadomskiego szerzył się. W niektórych miastach, gdy odprawiano msze za niego, sklepy musiały być zamknięte. W szkołach czyn jego był wychwalany. Biorąc pod uwagę stosunki w Polsce trzeba się zgodzić z przepowiednią, która się ukazała w jednem z poważniejszych pism warszawskich w kilka dni po straceniu Niewiadomskiego, że za sto lat dziecku trudno będzie zrozumieć, dlaczego człowieka o takich poglądach, uczuciach i o takim charakterze stracono w jego własnym kraju.

Autor zaznacza, że to będzie dzikie dziecko i że dzisiaj w Polsce już panują dzikie stosunki.

Jedyny zarzut, który dotychczas można uczynić Narutowiczowi jest fakt, że 10 procent jego wyborców byli to Żydzi. W sferze polityki czyn Niewiadomskiego wydał już owoce. Generał Sikorski, by przedłużyć swoją polityczną karyerę zwrócił się przeciwko Żydom (pomimo, że nie miał żadnych powodów) i w ten sposób zmusił ich do połączenia się z narodową demokracyą w opozycyi do rządu. Nowy prezydent Wojciechowski i chce doprowadzić do współpracy z narodową demokracyą i jeżeli tylko umiarkowani chłopi zgodzą się na tę kombinacyę, poświęci Sikorskiego prawica, która go nie lubi, gdyż jest zbyt ściśle związany z Piłsudskim a pozatem zaraz po morderstwie Narutowicza dość ostro występował przeciw prawicy.

Autor zaznacza, że takie apolityczne delirium, jakie panuje obecnie w Polsce, rzadko się spotyka w historyi. Nienawiść do Żydów w Polsce dosięgła dzisiaj stopnia w którym jest bardziej nie bezpieczna dla Polaków, niż dla Żydów.

Bezwątpienia ci ostatni cierpią wiele, jednakże w swej historyi widzieli oni i przeżyli większych wrogów. Polacy zaś przeżywają dziś krytyczną chwilę w historyi.

*

Tyle „Manchester Guardian".

Czy nie powinny się nareszcie nasze sfery oficyalne i endecya opamiętać i zaprzestać polityki rozdzielania obywateli i wejść na drogę łączenia wszystkich obywateli dla twórczej pracy całego państwa.

Czas najwyższy, aby zejść z błędnej drogi.

Ruch palestyński wśród maranów.

Zupełnie przypadkowo dowiedzieliśmy się teraz o grupie maranów, których los zarzucił aż na południe Ameryki do krainy Chili.

Tę zapomnianą garstkę odszczepionych ongiś od pnia żydowskiego odkrył ostatnio pełnomocnik „Keren Hajessod" w Chili dr. Wileński.

Gdy dr. Wileński rozpoczął swą akcyę uzyskał on posłuchanie u prezydenta republiki chilijskiej od posłuchanie u prezydenta republiki chilijskiej i przedstawił mu cele syonizmu. Prezydent chilijski odniósł się z wielką sympatyą do zadań ruchu syonistycznego i m. in. powiedział:

Któż może się przeciwstawić idei, która potrafiła oskrzydlić nietylko naród żydowski wędrujący już od lat 2000, ale i przenikła do dalekiej Chili i ogarnęła prawdziwych obywateli chilijskich.

Po krótkim czasie zgłosiła się do dr. Wileńskiego delegacya z polecenia prezydenta Chili. Delegacya ta zwróciła się do p. Wileńskiego z prośbą, aby umożliwił on grupie, złożonej z 800 osób emigracyę do Palestyny, gdzie mogliby się zająć rolnictwem. Przytem delegaci opowiedzieli, że z taką samą prośbą zwrócili się do króla angielskiego i do dr. Weicmana, ale bez skutku i pokazali odpisy tych listów oraz odpowiedzi króla angielskiego.

W pierwszej swej petycyi do króla angielskiego uzasadniali oni swą prośbę punktami paktu o mandacie, dotyczącemi praw Żydów do obszarów rolnych, należących do państwa i do pewnych przywilejów imigracyjnych i prosili rząd angielski o przesiedlenie ich swoim kosztem do Palestyny.

W odpowiedzi zakomunikował sekretarz osobisty króla, że sprawa przekazana została ministrowi kolonii, który oświadczył, że nie jest w stanie zadośćuczynić ich prośbie. Ponieważ i druga petycya do króla angielskiego pozostała bez skutku, wtedy zwrócili się do dr. Wajcmana, którego prosili już tylko o przesiedlenie 10 rodzin do Palestyny.

Delegacya, jak powiedziano reprezentuje grupę z 800 osób. Wszyscy oni mieszkają w mieście „Temuke" i w okolicznych miasteczkach i wioskach i zajmują się wyłącznie rolnictwem. Nie mają oni jednak własnej ziemi i pracują w charakterze parobków u miejscowych hiszpańskich posiadaczy ziemskich. Są oni doskonałymi robotnikami i mogliby żyć w zupełnym dostatku gdyby nie to, że przestrzegają ściśle soboty. Ale jakkolwiek z tego powodu cierpią, jednak gotowi są ponieść większe ofiary i w żadnym wypadku nie chcą zgwałcić uświęconego dnia spoczynku.

Kim są nieznani tubylcy i skąd pochodzą, na to sami nie potrafią odpowiedzieć.

Jak się okazało, nie posiadają oni żadnych dokumentów o swem pochodzeniu. Bowiem nie mają oni żadnego piśmiennictwa. „Przestrzegamy tylko tradycyi przekazanej nam przez ojców i praojców. Wielu z nas nie umie dotąd nawet czytać" — brzmiała ich odpowiedź.

W petycyi, jaką złożyli dr. Wileńskiemu, przysięgają oni, że pochodzą od Żydów; żydostwo jest im święte, a Palestyna drogą. Pomimo to przez cały czas trzymali się zdala od Żydów chilijskich, a o ich tęsknocie do Palestyny nikt nie wiedział. Dopiero gdy ukazała się deklaracya Balfoura, wstąpili oni do organizacyi syonistycznej i rozpoczęli starania o wyjazd do Palestyny.

Chociaż nie posiadamy żadnych danych co do pochodzenia tego nieznanego szczepu nie ulega jednak wątpliwości, że mamy tu do czynienia z maranami, którzy przed kilkaset laty przywędrowali wraz z Hiszpanami do południowej Ameryki. Żadnych ksiąg nie mają oni. Modlitwy ich — to wersety z Biblii i Proroków, ale jednocześnie odmawiają oni chrześcijańską modlitwę „Ojcze nasz".

Kościół katolicki wywarł na nich pewien wpływ. A chociaż nie wiedzą oni nic o Jezusie Chrystusie, to jednak wierzą w jakiegoś „Signore", który wiedzie żywot; jak wszechmocny".

Wogóle zaś ich pojęcia religijne są bardzo mgliste i oni sami nie mogą sobie zdać z nich sprawy.

Obrzezanie jest u nich utrzymane, ale nie przestrzegany jest ośmiodniowy termin.

Surowo zakazane są wśród nich związki małżeńskie z obcymi i dlatego kojarzą się wyłącznie między sobą. Przepisy o „koszerze" są im zupełnie nieznane. Jednak Pesach obchodzą, jedzą macę i składają nawet ofiary wielkanocne. Życie rodzinne odznacza się niezwykłą czystością obyczajów, które pozatem cechuje prostota i piękno. Jednym z najsilniej rozwiniętych uczuć ich jest przywiązanie do Palestyny.

To tylko zdołano się dowiedzieć o tym nieznanym ludzie.

---

ki... Te pola, łany, lasy, górki...

— Co? Górki? A propos... nie wie pan, jak tam dzisiaj robili „Górkę"?...

Lokomotywa syczała jeno przed każdym postojem... Pędziła z temperamentem fornalskiej szkapy, która poczuła nagle bliskość żłoba stajennego... Zbliżaliśmy się do Dziedzic...

— Pójdziemy chyba na piwko! — poradził jeden z biesiadników.

— Przyda się... gorąco...

Wciągnąłem marynarkę i przesunąłem się do wyjścia.

— A to co? Pan tak bez okrycia głowy?

— Wie pan, — letnią porą nie uznaję kapeluszy...

— Źle pan robi, nierozsądnie... Kapelusze, kapelusze!... Znakomity papier.. Jak dziś stoi!... W ciągu niespełna miesiąca na „kapeluszach" można było...

Nie słuchałem końca przemądrych wynurzeń...

— Chłopiec! Piwa, piwa! Tu ci gorąco!

Opasły jegomość przyłapał mnie przecież na peronie.

— Czy nie mógłby mnie pan poinformować jak długo stoimy w Dziedzicach?

— Owszem, mógłbym, ale nie powiem!...

— Dziwak z pana!

— Bynajmniej, szanowny panie! Mam swoje po temu skrupuły.. Jestem bowiem przekonany, że gdybym tłumaczył panu, iż odczepiono parowóz od pociągu, że parowóz łyka teraz wodę, że będą go jeszcze przyczepiali...

— Powiada pan, parowóz? A propos, u was w redakcyi wiedzą zapewne, jak tam teraz z „parowozami"... Przed tygodniem kupiłem sto akcyj po...

— Otóż, mój panie... Otóż!..

* * *

Fiu..u..u,u! Tra,,ta,,ta!

— Bielsko, proszę wysiadać... Wszyscy wysiadają!

Biorę koszyk i koszyczek, bańkę i baniusię, tłumok i zawiniątko...

— Do widzenia się z panami... Tutaj drogi nasze się rozchodzą.

— Pan wszakże też do Cygańskiego lasu?!

— Tak mój panie, do Cygańskiego Lasu, ale inne tam zawożę nastroje... Szukam w naturze tego, czegoście wy jeszcze nie opanowali, tego, co nie posiada odpowiednika na waszej giełdzie... Słońca szukam! Jadę zachwycać się słońcem! Ha, ha, ha! Tutaj nie wtrącicie swego „a propos"!

Spojrzałem na moich towarzyszów podróży z miną tryumfatora... Wypasiony, ubrylantowany „nieprzyjaciel" stał przez chwilę bezradny...

Naraz uśmieszek zaigrał mu na wargach. Grubas pociągnął spód kamizelki, ręce ułożył w bocznych kieszeniach marynarki i zadeklarował wyniośle:

— Słońce? A, tak! „Słońce" G. m. b. H. w Bielsku — pralnia chemiczna... I owszem, przedsiębiorstwo nienajgorsze... Zeszłego lata nabyłem dziesięć udziałów. Na „Słońcu" można zarobić...

Do Lasu Cygańskiego jechałem tramwajem wraz z całem towarzystwem z wagonu. Wszyscy byli w znakomitych humorach... Z gracyą i pewnością siebie spluwali przez okno nikotynę po każdem niemal zaciągnięciu się cygarem... Patrzyli na mnie z podełba, chichotali.,

Usadowiłem się w kąciku wozu zmiażdżony i sponiewierany... A po mózgownicy hulały nieoskordynowane obrazy... Pociąg mężowski, „Górki", „Kapelusze". „Parowozy"...

Wesoły duch czasu i smutek zawsze wesołego felietonisty.

M. As.

—o—

Wybory na Kongres syoński

Zwycięstwo Weizmana.

Łódź. (Tel. wł.) Lista Nr 2 (Et Liwnoth) zwyciężyła na całej linii. Tem samem także kierunek Weizmanowski. Z pięciu delegatów, których wybierała Łódź grupa „Al hamiszmar" nie zdobyła ani jednego mandatu.

Wybrano: sen. Dra Braudego, Zwi Litwina, Dra F. Korngrüna, Michała Plato, Józefa Uryzona. Zainteresowanie wyborami było znaczne.

Warszawa. (Tel. wł.) Dotąd nie obliczono jeszcze głosów ze wszystkich dzielnic. Zanosi się jednak na zupełne zwycięstwo grupy „Et Liwnoth".

Wyniki ostateczne z wyborów w zachodniej Małopolsce nie są jeszcze znane, gdyż wszystkie protokoły z prowincyi dotąd nie nadeszły.

IV. KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KOMISYI WYBORCZEJ.

W myśl instrukcyi wyborczych wzywa się wszystkie Miejscowe Komisye Wyborcze do wysłania 2-ch egzemplarzy protokołów wyborczych do właściwych Okręgowych Komisyi Wyborczych i jednego egzemplarza do G. K. W. — Okręgowe protokoły wyborcze mają być nadesłane do G. K. W. najpóźniej do dnia 20 b. m.

———o-o———

Amerykańscy syoniści przeciw grupie Brandeisa.

Nowy Jork. (ŻBK). W uzupełnieniu sprawozdania z konferencyi syonistów amerykańskich w Baltimore ŻBK komunikuje: Na konferencyi postanowiono rozwiązać komisyę, która została powołana do życia, na poprzedniej konferencyi w Filadelfii dla prowadzenia pertraktacyi z grupą Brandeisa w sprawie zjednoczenia. Przewodniczący tej komisyi p. Morris Rotenberg oświadczył, że przedstawiciele „Palestine Development Council" a przedewszystkiem sędzia Mac, nie wykazali dążności do zjednoczenia. Wobec powyższego p. Morris Rotenberg zaproponował przerwać dalsze pertraktacye i rozwiązać komisyę, co też konferencya uchwaliła.

———o-o———

NOWA DZIELNICA JEROZOLIMSKA.

Jerozolima. (ŻBK). Powstająca w Jerozolimie u wylotu ulicy Jaffskiej nowa dzielnica żydowska „Romema" czyni szybkie postępy. Znajduje się tam na wysokości 830 m. ponad poziom morza (najwyższe wzniesienie jerozolimskie) 25 parceli budowlanych; przystąpiono już do budowy 10 domów. Z nowej dzielnicy prowadzi m. in. prosty gościniec na Górę Oliwną. Budową dróg zajęła się „Misrad laawodot ziburioth".

KONFERENCYA H. SAMUELA Z ANG. KOMISYĄ MINIST. DLA PALESTYNY.

Jak donosi ŻBK, ma Herbert Samuel odbyć w tych dniach dłuższą konferencyę z komisyą ministeryalną dla spraw centralnego Wschodu. Tematem wyczerpującej rozmowy będą poglądy wysokiego Komisarza na obecne położenie w Palestynie. Choć Samuel nieraz już konferował z Colonial Office, przywiązują tej konferencyi powszechnie doniosłą wagę. Poruszone będą podobno sprawy żandarmeryi, awiatyki i ogólnej administracyi kraju.

Konferencya nie zajmie się jednak bynajmniej [illegible] do życia nowej komisyi celem wybadania sytuacyi w Palestynie; idzie tu tylko o dawną komisyę rządową dla centralnego Wschodu, która ma na celu wpłynąć na polepszenie stosunków arabsko-żydowskich. Zapewnia o tem najwyraźniej „Manchester Guardian", który zaprzecza z wszelką stanowczością, jakoby Anglia chciała w czemkolwiek dotychczasową politykę palestyńską zmienić lub też przyczynić się do dymisyi Herb. Samuela. Wróci on do Palestyny w ciągu miesiąca września.

POMYSLNY ROZWÓJ BUDOWNICTWA W „KIRJATH SAMUEL".

Akcya budowlana czyni w nowej dzielnicy Tyberiasu „Kirjat Samuel" wielkie postępy. Większą parcelę budowlaną nabył tam i rząd i wybudował na niej piękny dom mieszkalny dla przedstawiciela rządu. Ponadto zamierza rząd wybudować tam wielki gmach, któryby pomieścił w sobie wszystkie departamenty administracyi

„PRACE UNIWERSYTETU JEROZOLIMSKIEGO".

Jerozolima. (ŻBK) Wkrótce ukaża się drukiem dwa hebrajskie tomy „Prac żydowskiego uniwersytetu i biblioteki w Jerozolimie". Pierwszy tom poświęcony jest matematyce i fizyce, drugi naukom judaistycznym i oryentalistyce. Przeważnie są to artykuły wybitnych europejskich i amerykańskich uczonych, przetłumaczone na język hebrajski. Wydawcą tych prac jest p. S Wielikowski.

Z letnisk i uzdrowisk.

w lipcu 1923 r.

Rabka mało się zmieniła od zeszłego sezonu. Ruch budowlany powoli się ożywia, przybyło ze 200 pokoi, rusztowanie do tężni (wzniesienie ich kosztowało 70 milionów) za rządowe fundusze reguluje się łożysko rzeki Slonki. Ceny nie są niskie, zwłaszcza kąpieli — gazówka 75 tysięcy, solanka pełna w 1. kl. 42 tys., dziecinna 28 tys. Taryfa zdrojowa — 185 tys. dla dorosłej osoby, za dziecko dolicza się 75 tys.

Ceny pensyonatów tj. utrzymania wahają się między 50—80 tys., mieszkanie w zakładzie oblicza się za pokój 175 (1 fr. szwajc. 75 ct.) — lub w stosunku złotego.

Opieka lekarska reprezentowana przez 4 znanych lekarzy krakowskich. Łazienki obszerne, kąpiele wszelkiego rodzaju, hydropatya, usługa uprzejma i punktualna. Odczuwa się brak inhalatoryum. Ze stacyi przywożą podróżnych furki — rodzaj podłużnego kosza na kołach, kryte płócienną budą.

W sprawie wygórowanych opłat za wizy niemieckie.

Otrzymaliśmy ze sfer obywatelskich następujące słuszne uwagi:

Przeszło 30 Miljardów Marek za wizy paszportowe na wyjazd do Niemiec zapłacili obywatele polscy:

Przed kilku dniami doniosły dzienniki, że wiza do Niemiec podniesioną została z 200.000 na 700.000 Mkp. a równocześnie z komunikatem w gazetach polskich ukazał się komunikat w gazetach niemieckich, że z powodu podniesienia opłaty za wizę od obywateli niemieckich na przejazd do Polski na 100 fr. francuskich, niemieckie konsulaty zmuszone są pobierać taką samą opłatę za wizę do Niemiec. Trudno skontrolować, co zmusiło nasze ministeryum spraw zagr. do tak wysokiej opłaty za wizę a złośliwi twierdzą, że chciano zasilić temi opłatami Niemcy, gdyż konsulaty niemieckie pobierają jako opłatę za wizę marki polskie, które całymi worami do Niemiec wywożą.

Podczas kiedy obywateli niem. zaledwo 2 lub 3 za paszportami do Polski wyjeżdża, bo cały Śląsk jeździ za przepustkami, to konsulaty niemieckie w Polsce są przepełnione petentami i wydają dziennie przeszło 400 wiz po 700.000 Mk. co wynosi dziennie przeszło 1/4 miliarda marek i pokrywa w zupełności całe wydatki niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Możeby Pan Minister spraw zagranicznych kazał sobie przedłożyć wykaz statystyczny przejazdu przez granicę a przekona się jakie kolosalne sumy, idące w miliardy wydaje się z powodu nieopatrznych zarządzeń naszych władz.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

— **ZMIANY NA STANOWISKACH POL. P.** Z dniem 1 lipca przeniesiono nadkom. J. Szafrańskiego z Okręg. U. Śl. przy ulicy Siemiradzkiego do E. U. Śl. pod Telegrafem, zaś nadkom. dra St. Ryczkowskiego z E. U. Śl. pod Tel. do O. U. Śl., jako kierownika.

— **DWA KROKI WPRZÓD A JEDEN W TYŁ.** Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi cennikowej uchwalono obniżyć ceny mięsa wołowego we wszystkich klasach o 500 mp. na 1 kg. Natomiast podwyższono ceny mięsa cielęcego zależnie od klas na 12—14 tysięcy mp. za 1 kg. Ceny wędlin i tłuszczów, oraz chleba i białego pieczywa pozostały bez zmian. Cen chleba pieczywa białego nie obniżono dlatego, że z dniem dzisiejszym idzie podobno robocizna w górę o 30 prc.

— **PAPIEROSY POZNANSKIE A „KURYEREK".** Kilku właścicieli trafik, zwróciło się do nas z prośbą o zaznaczenie, iż napaść „Kuryerka" na trafikantów z powodu rzekomo samowolnego zmuszania konsumentów do za-

Czy Horacy był Żydem?

II *).

Młody chłopak szybko przylgnął całym żarem swego serca do nowej ojczyzny i nowej kultury, tak dalece, że zapomniał zupełnie o naukach etycznych ojca i o swem pochodzeniu. Dla nowej ojczyzny i nowego otoczenia, wyrzekł się Horacy jedynego Boga, hołdował odtąd Jowiszowi, Apollinowi, lembardziej zaś oddał się Dyonizyuszowi i Afrodycie, przyrzekając ciągłe hołdy, dopóki starczy natchnienie. Rzym stał się dla poety jedynym ideałem, tak że odtąd cieszył się jedynie jego tryumfem, lub smucił się jego losami, gdy wydawał się mu zagrożonym wewnętrznemi tarciami jak statek na pieniącym się morzu*). Jednem słowem nużył się Horacy w hulaszczem życiu, w jakie był popadł Rzymianin na przełomie ginącej Republiki, a tworzącego się dopiero Cesarstwa czego mu w średniowieczu przebaczyć nie chciano, piętnując pisma jego za źródło zepsucia i wszelkiego zła, chociaż nowsze badania wykazały, też zawierają dużo nauk moralnych. I istotnie wówczas, gdy poeta śpiewał na cześć Lydii, Glycery, Chloe; Wenery lub też „do swojej lutni"**) odnosi się wrażenie; że wdzięczny syn który w późniejszym wieku tak bardzo przywiązany był do swego ojca, zapomniał o naukach etyczno-moralnych, jakie od niego otrzymał, a wrócił do nich dopiero u schyłku życia, wówczas gdy otoczenie przypominało mu, że jest żydowskiego pochodzenia. Tymczasem jednak, tj. w młodym jeszcze wieku upijał się otoczeniem rzymskiem, wśród którego zyskał nawet sympatyę i to nawet ludzi tej miary, co sam August lub Mecenas. Właściwie powiedzieć można, że stał się trefnisiem na dworze Mecenasa, umiał go zabawiać przy każdej okoliczności, przy ucztach, lub podczas podróży i humorem rozweselić cały orszak, płaszczących się koło opiekuna sztuki, literatów i poetów. Horacy sam w rezygnacyi późniejszej opowiadał z jakim trudem dostał się na dwór Mecenasa***), który kilkakrotnie odmówił przyjęcia, na co może wpłynęło pochodzenie poety. Młody poeta nie zdawał sobie jednak z tego sprawy i czuł się szczęśliwym w nowej roli, zwłaszcza w kole literatów co też niemało wpłynęło na rozwój młodego talentu. Już słynął wówczas Vergiliusz, swoim talentem epicznym, już go stawiano na równi z Homerem, a szowiniści literatury rzymskiej, stawiali go nawet o wiele wyżej — która to opinia utrzymywała się jeszcze do renesansu XVI. w. — a należał przecież Vergiliusz do orszaku Mecenasa. Już słynął Tybull swoją rzewną i sentymentalną elegią na cześć Dalii, a Horacy był nawet dumny z tej znajomości. Szafował więc syn wyzwoleńca, darami swego talentu i pióra na wszystkie strony. Hołdy należały się oczywiście w pierwszym rzędzie Augustowi i jego rodzinie****), następnie dobroczyńcy Mecenasowi, ale i pochwał nie szczędził swoim towarzyszom i kolegom. Vergilię go żegnał, gdy wyjechał do Sycylii, nazywając go połową swej duszy i życia, a szaty rozrywał po jego śmierci. Tybullowi śpiewał, wynosząc pod niebiosa jego dary boże, a pocieszał go w nieszczęśliwej miłości. Śpiewał Valgiuszowi Rujusowi, Asiniusowi Polio*) i wielu innym z wesołego towarzystwa. Ale już niebawem przyszło opamiętanie, Horacy poznał, że otaczający go świat literacki odwracał się od niego, wiał od nich jakiś dziwny chłód, przyjaźń gorącą odpłacili milczeniem. Faktem jest, że żaden z współczesnych, ani Vergilii, ani Tybull Rufus lub Domitius Marsus, nie wspominają Horacego, chociaż piszą o mniej zdolnych i mniej znanych poetach. Nie ulega wątpliwości, że jedynie semickie pochodzenie mogło być przyczyną milczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Patrz „NowyDziennik" Nr. 162.
*) Ody ks. I., 14 „Ad novem".
**) Ody ks. I. 8; 13; 19; 32 itd.

***) Satyry ks. I. 6, „Szczęście rezygnacyi".

****) Ody ks. I. 2 i 12 liczne listy. Porów. Gleerechta: Quid de Horatio sensevit Augustus 1828.

———o-o———

kupywania papierosów poznańskich przy zakupywaniu papierosów monopolowych jest zupełnie niesłuszna, bowiem trafikanci, w zmusza je do tego jednak Izba skarbowa, wyrobów tytoniowych wogóle pobierać nie chcą. zmusza je do tego jednak Izba karbowa, wydając zarazem nakaz nie sprzedawania wyrobów monopolowych bez poznańskich.

Z naszej strony dodać jeszcze chcemy, iż wpychanie przez Zarząd Monopolu tytoniowego wyrobów konsumentom tutejszym nieodpowiadających jest conajmniej dziwnem, zwłaszcza po obecnej kilkakrotnej i horendalnej zwyżce, gdy tytoń idzie na wagę złota. Natomiast zupełnie nie jest nam dziwnem stanowisko „Kuryerka", który uważając się za „organ rządowy" boi się krytykować instytucyę rządową i woli winę zwalić na Bogu ducha winnych trafikantów.

— NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za litr mleka zbieranego 1500—2000 mp; niezbieranego 2500—3000, kwaśnego 2—2500, śmietany słodkiej 3500—4000, kwaśnej 8—10 tysięcy, za kg masła 34—35 tysięcy, sera 8500—9 tysięcy, za jajo 900 mp. — Za jarzyny płacono: ziemniaki nowe 2000 za kg., ogórek za sztukę 4—10 tysięcy, wiązka marchwi 3500—5 tysięcy mp. Ceny drobiu: kura 30—50 tysięcy, kurczęta za parę 20—40 tysięcy, kaczki po 20—30 tysięcy, gęsi 50—60 tysięcy mp. Z owoców: Borówek bardzo mało i to po cenie 3500 mp. za litr; czereśnie najtańsze po 5000 mp. za litr.

— UTONIĘCIE Z POWODU BRAKU POMOCY. Wczoraj o 4.30 popołudniu wezwano Pogotowie Ratunkowe nad Wisłę, gdzie w pobliżu klasztoru Norbertanek wydobyto z wody tonącego 20-letniego Stan. Bochenka, parkieciarza z zawodu. Wszelkie zabiegi lekarza okazały się niestety bezskuteczne.

Podkreślić należy tu okoliczność, że strażnik miejski dyżurujący nad Wisłą w tem miejscu, w krytycznym momencie bawił w — mieście pozostawiwszy na łódce ratowniczej dwóch nieletnich, którzy tonącemu nie mogli udzielić pomocy. Należy się spodziewać, że niesumiennego strażnika pociągną władze do surowej odpowiedzialności a na przyszłość roztoczą ściślejszą kontrolę nad strażnikami rzecznymi na Wiśle.

— KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Karoliny Przybylińskiej przy ulicy Gertrudy skradziono garderobę wartości 1 miliona mp.

W sklepie firmy Heilman Kohn i Synowie w Rynku gł. skradziono garderobę męską wartości 3 milionów mp.

Natanowi Monecie skradziono w pociągu na przestrzeni Warszawa-Granica walizkę podróżną z garderobą i z utenzyliami wartości 5 mil. mp.

Jana Borkowskiego zamieszkałego przy ulicy A. Potockiego okradła służąca Helena, nieznana z nazwiska, zabrawszy garderobę i pościel wartości około 5 mil. mp., poczem zbiegła.

Smolikowi Franciszkowi kapralowi skradziono w nocy na plantach rower wartości 3 mil. mp.

— ISTNIEJĄ JESZCZE UCZCIWI LUDZIE. Józef Trasik, dorożkarz Nr. 69 złożył na posterunku dworzec kolejowy płaszcz impregnowany i parę rękawiczek pozostawione przez zapomnienie przez nieznanego właściciela.

— MAŁY BILANS ARESZTOWAŃ. Aresztowano ogółem 16 osób w tem 12 za opilstwo, wyprawianie awantur. Doniesiono w bm. około 200 osób za tamowanie komunikacyi i niszczenie urządzeń plantacyjnych. Kary nakładane przez tut. Magistrat wahają się zależnie od okoliczności między 500.000 a 1 milionem mp.

—o-o—

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „LEKKODUCHA". Wyborna komedya J. Szaniawskiego, którą u nas jak i w Warszawie wprowadziła zwycięsko do repertuaru znakomita gra Juliusza Osterwy, powtórzona będzie jeszcze tylko 3 razy t. j. dzisiaj, jutro i w piątek 20 bm., poczem schodzi z afisza. Na sobotę 21 bm. przygotowuje teatr „Fircyka w zalotach", w którym p. Osterwa ukaże drugą ze swych świetnych kreacyj. W nieśmiertelnym „Fircyku" ożyje przed nami obraz polskiego rococa ukazując w satyrycznej formie nasze społeczeństwo z epoki Stanisławowskiej.

„Fircyk" nie grany w nowym teatrze ukaże się w godnej stylowej oprawie, którą przygotowuje mu p. A. Pronaszko.

— Z OPERY I OPERETKI. Jedna z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych oper Verdiego pt. „Bal maskowy" wystawiona będzie dziś we środę 18 bm. o godzinie 7.45 wiecz. z gościnnym występem świetnego przedstawiciela partyi Hr. Ryszarda bohaterskiego tenora opery lwowskiej Ignacego Manna. Obsadę stanowią doborowe siły naszego zespołu p. Jefimcewa, Bandrowska, Ośniecka, Zbigniewiczówna, Mazanek, Isakowicz.

— „SZPIEG" W BAGATELI. Dziś po raz ostatni grana będzie sztuka Kistermaeckersa pt. „Szpieg" z p. Junoszą-Stępowkim i p. Kozłowską w rolach głównych. Na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich artystów z p. Junoszą-Stępowskim na czele. Jutro premiera świetnej komedyi Savoir'a pt. „Ósma żona Sinobrodego".

— „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO" W BAGATELI. W czwartek dnia 19 bm. wchodzi na repertuar Bagateli świetna komedya A. Savoir'a pt. „Ósma żona Sinobrodego" z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego i p. Kozłowskiej w głównych rolach, o wielkim powodzeniu jakiem cieszyła się arcyzabawna komedya świadczy fakt, że żadna ze sztuk granych przez p. Junoszę-Stępowskiego nie osiągnęła takiej ilości przedstawień jak „Ósma żona Sinobrodego" (150 razy).

—o-o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Lekkoduch".
Czwartek: „Lekkoduch".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Bal maskowy".
Czwartek: „Dama we fraku".

Z OPERY I OPERETKI.

Środa: „Szpieg".
Czwartek: „Ósma żona Sinobrodego".

Z kraju.

Zgon błp. Edmunda Raucha

Stanisławów w lipcu.

Zmarł tu błp. Edmund Rauch b. poseł do parlamentu austryackiego i na Sejm polski. Zmarły odgrywał swego czasu bardzo znaczny wpływ w polityce posłów galicyjskich. W mieście naszem należał do najpoważniejszych osobistości.

Do Sejmu polskiego wszedł nie na podstawie wyborów lecz jako były poseł parlamentu austryackiego.

W czasie przełomu linia jego polityki, zawsze asymilatorska, załamała się. Zmarły wszedł nawet w bliski kontakt z Żyd. Radą Narodową; opuścił jednak nową oryentacyę po unormowaniu się stosunków. Podczas ostatnich wyborów zajął stanowisko chwiejne; zrazu kandydować miał na liście narodowo żydowskiej, w ostatniej jednak chwili przerzucił się na listę Dem. Unii Państwowej, która zdołała skupić zaledwie znikomą ilość głosów.

Był to zmierzch Jego politycznej karyery na szerszej arenie, wpływy jego jednak osobiste w polityce miejskiej były nadal znaczne dzięki jego walorom umysłowym.

Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z nielicznych już reprezentantów polityki żydowskiej, opartej nie o wolę ludu, lecz o wpływy osobiste.

Błp. Edmund Rauch był charakterem nieskazitelnym, dobrym obywatelem i ad personam dobrym Żydem, uczynnym i szanowanym.

—o-o—

List z Mielca.

(Cykl referatów przedkongresowych. — Kursa hebr. — O nauczyciela religii żydowskiej w szkołach powszechnych. — Ożywiony ruch budowlany Elektryfikacya miasta. — Linia automobilowa Tarnów—Mielec—Rzeszów.).

Poważne problemy syońskie, na tle których toczy się od kilku tygodni zaciekła walka na łamach prasy i na zgromadzeniach między zwolennikami obu skrajnych koncepcyi, znalazły również silne echo na gruncie tutejszej organizacyi syońskiej. Onegdaj zapoczątkowana została ogólna dyskusya n. t. „Nasze stanowisko wobec XIII.-go Kongresu syońskiego". Pierwszym omawianym tematem była może nieco sztucznie w obecnem stadyum ruchu naszego zaktualizowana sprawa „Jewish Agency", o której treściwie i rzeczowo referował tow. L. Salpeter; podając sumiennemu i bestronnemu rozbiorowi momenta zasadnicze wszelkich dotychczas w kwestyi „J. Agency" wypowiedzianych poglądów. W nader ożywionej dyskusyi, która się nad referatem rozwiązała, stanęli dyskutenci na stanowisku uchwał Rady Partyjnej w Krakowie, podkreślając równocześnie swój akces do rezolucyi Lwowskiej Międzyfrakcyjnej Konferencyi Palestyńskiej, które dobitnie i jasno precyzują nasze postulaty.

Przewidziany cykl referatów obejmuje następujące kwestye: „Problematy organizacyjne XIII. Kongresu", „Zagadnienia kulturalne", „Sprawa emigracyi i kolonizacyi" itd. Ogół członków tutejszej Organizacyi chętnie skorzysta z tej sposobności, by się gruntownie zapoznać z najważniejszemi i najaktualniejszemi problemami naszego ruchu.

Tutejsze kursa hebrajskie dla dzieci, prowadzone przez Towarzystwo „Safa Berura" podejmują wkrótce znowu pracę. Jak się dowiadujemy, czyni Zarząd Towarzystwa Hazamir, by pozyskać zdolną siłę nauczycielską, której brak ten „wypoczynek" w działalności Tur z konieczności przedłuża. Możeby też Wydział już teraz pomyślał o opale na zimę i podjął jakąś akcyę w tym kierunku w tutejszych kołach obywatelskich? — A kiedy kończy swe „ferye" Wydział Twa Biblioteki i Czytelni Żydowskiej?

Nie możemy milczeniem pominąć faktu, że do dnia dzisiejszego mimo naszego stąd wystosowanego apelu dotychczas z niewiadomej przyczyny nie ustanowiono w miejscowych szkołach powszechnych nauczyciela religii żydowskiej. Zdumiewa nas fakt, że Kahał „reprezentacya" oficyalna tutejszej ludności żydowskiej może pozwolić na takie lekceważenie najistotniejszych jej potrzeb. Wiemy wprawdzie o staraniach, które jeszcze przed rokiem w tej sprawie podejmowano, ale nie chcemy doprawdy wierzyć, by Kahał pozwolił na zaprzepaszczenie tej tak żywotnej sprawy. My, ze swej strony, będziemy powtarzali swe „ceterum censeo", póki nie uzyskamy dodatnich rezultatów.

Można tu zaobserwować znaczne ożywienie ruchu budowlanego. Wznoszą cały szereg okazałych will, które przynajmniej w części zaradzą nader dotkliwemu brakowi mieszkań.

W związku z rozbudową miasta, wspomnieć nam wypada również i o tem, że już w najbliższym czasie obdarzy nas prywatne przedsiębiorstwo światłem elektrycznem i zdejmie z zarządu miasta tak uciążliwy obowiązek oświetlania ulic, obowiązek, który niejednokrotnie przenoszono na poczciwy księżyc.

Zdaje się, że również prywatnej inicyatywie będziemy zawdzięczali automobilową linię komunikacyjną z Przemyślem Wielkim, tudzież w drugim kierunku, z Kolbuszową. Czasby już był najwyższy ku temu, — by Rada Powiatowa pomyślała o zaspokojeniu tych tak piekących braków w komunikacyi. W sprawie tej możnaby niewątpliwie uzyskać współdziałanie również Rady Powiatowej w Kolbuszowie, Tarnowie i Rzeszowie. Linia automobilowa Mielec—Radomyśl—Tarnów, a z drugiej strony Mielec—Kolbuszowa—Rzeszów przyjdzie wkrótce do skutku — w razie zaniedbania tej sprawy przez czynniki samorządowe — jako przedsiębiorstwo prywatne, z pewnością bardzo intratne. Leży to w równej mierze w interesie Tarnowa, Rzeszowa, Mielca i Kolbuszowej i w dużym stopniu przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych między temi miejscowościami.

W tem miejscu pragniemy zainterpelować uprzejmie „ojców" miasta, czy nasze marzenia o skrapianiu ulic pozostaną już na zawsze — snem niedoścignionym i czy już nigdy nie wrócą błogie czasy przedwojenne, kiedyto „za świętą wielkich bogów wolą" mogliśmy tu oddychać czystem powietrzem. Chcemy wierzyć w wielkoduszność „ojców" miasta!

Verus.

—o-o—

— SKUTKI STRASZLIWYCH UPAŁÓW. Z Lublina donoszą nam: Niebywałe upały, które z miejsca opanowały aurę i po wyparciu dżdżystej atmosfery minionego czerwca odsłoniły słońce letnie w całej jego okazałości, dają się jednak przykro we znaki mieszkańcom miejskim. Od kilku dni ludzie padają tu zemdleni na ulicy; tak straszne prażą słońce. Najsmutniejszym był przecież dzień 15 bm. Od porażenia słonecznego umarła piętnastoletnia uczennica gimnazyum Szpera — bł. p. Pola Zyngier.

—o-o—

Ze świata.

Z HAREMU DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO. „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, iż żona Kemala paszy została wybraną do zgromadzenia narodowego w Angorze. Jest to pierwszy wypadek wyboru kobiety tureckiej do ciała prawodawczego.

NOWA WYSPA NA OCEANIE INDYJSKIM. Kapitan okrętu „Jacox" donosi do pism amerykańskich, że w czasie przejazdu przez Ocean Indyjski w pobliżu półwyspu indyjskiego był naocznym świadkiem wynurzenia się z głębin Oceanu Indyjskiego wielkiej wyspy. Kapitan Genereaux że powstawaniu wyspy towarzyszyły olbrzymie zaburzenia na morzu i głuche grzmoty podmorskie, które słychać było wyraźnie na powierzchni morza. Nowa wyspa została nazwana „Nowonarodzoną".

NAPOWIETRZNE ULICE. Pomysłowość amerykanów, w kierunku udogodnienia życia w wielkiem mieście, jest niewyczerpana. Olbrzymi Nowy Jork, to miasto-olbrzym, typowe dziecko Nowego Swiata które swym rozmachem zarówno jak rozmiarami wybija się na pierwsze miejsce na globie, nastręcza coraz nowe w tym kierunku sposobności.

Miasto-olbrzym Starego Świata, Londyn, ma — tak samo, jak Paryż — koleje podziemne dla umożliwienia komunikacyi szybkiej i bezpiecznej. Ale to „zabawka" dla zgrzybiałej Europy, senzacya tylko poczciwego, patryarchalnego ze swemi jedno i dwu piętrowemi domami Londynu, Nowy Jork rośnie nie tylko pod ziemię, ale i pod niebo swojemi „drapaczami chmur" — kamienicami wyższemi od najwyższych wież kościelnych Europy; mieszkańcy ich mają na dwudziestem czwartem piętrze — ogrody na dachach. Dla Nowego Jorku ważniejsze od podziemnych są problemy napowietrzne. Ma więc stolica Ameryki koleje napowietrzne, stacye aeroplanów na dachach, a teraz będzie miała — ulice napowietrzne. Aby je osiągnąć, będzie się budować „ulice dwupiętrowe", domy mianowicie będą tak urządzone, że jezdnie dla samochodów biegnąć będą na wysokości pierwszego piętra, zaś ulice na powierzchni ziemi pozostaną dla pieszych. Zapewni to ruchowi pieszemu w nowojorskiem kamiennem mrowisku ludzkiem zupełne bezpieczeństwo.

Przegląd gospodarczy.

LOMBARDOWANIE POŻYCZKI ZŁOTEJ. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że udziela pożyczek terminowych na zastaw 8 prc. Państwowej Pożyczki Złotej z 1922 r. według miernika złotego na następujących warunkach:

1) Pożyczki przyznaje się w wysokości 75 prc. kursowej wartości giełdowej;
2) najniższa pożyczka wynosi złotych dziesięć;
3) stopa procentowa wynosi 9 prc.

Kurs złotego polskiego wynosi przy pożyczkach terminowych według miernika złotego i obowiązuje tensam, co dla 6 prc. złotych bonów skarbowych.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw R. P." z dnia 11 lipca br.

WYSPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NIEMIECKICH. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu saskiego poruszono sprawę sprzedaży nieruchomości cudzoziemcom. Od listopada 1918 r. sprzedano cudzoziemcom do tej pory 1700 nieruchomości, co stanowi 3 prc. ogółu.

Z giełdy.

Kraków, 17 lipca.

Po wczorajszej silnej zwyżce nastąpiło dziś na giełdzie akcyj pewne uspokojenie. Jakkolwiek większość papierów była mocniejsza niż wczoraj, niektóre jak: Siersza elektr., PTH i Niemojowski nawet dość znacznie, mimo to jednak dawała się zauważyć wstrzemięźliwość. Podaż była wprawdzie silniejsza ale i popyt był nadal silny, tak, iż przeważnie tranzakcye odbywały się w granicach wczorajszych wahań. Słabszych było tylko kilka papierów a to: Trzebinia mydło, Krakus, Chodorów i Siersza górnicza.

W akcyach nienotowanych dokonywano następujących obrotów: Gazy 1850—1950, Jaworzno 1700—1800, Lokomotywy 150—160, Chybie 660—70, Columbia 27½—32, Azot 75, Huta szkła 92—3.

Odnośnie do urzędowych notowań walut w Warszawie zauważyć można ciekawy objaw, że mimo obniżania się kursów walut w obrocie pozagiełdowym, notowania oficyalne są od kilku dni coraz wyższe. Zmniejszenie się tej różnicy jest objawem o tyle dodatnim, że ułatwi przejście do swobodniejszego obrotu walutami, zapowiadane na najbliższe dni.

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT.) Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 117000. Dolary Kanadyjskie tranz. ——, Franki francuskie ——, Korony czeskie ——, Funty angielskie ——, Franki belgijskie ——. Marki niemieckie 0 52.

Czeki: Belgia tranz. 5750 Berlin tranz. 054. Gdańsk tranz. 054. Holandya tranz. —. Londyn tranz. 547500, Nowy Jork tranz. 119000. Paryż tranz. 6970. Praga tranz. ——. Szwajcarya tranz. 20850. Wiedeń tranz. 158. Włochy tranz. ——.

Warszawa 17 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje.** Podano cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Cegielski 125—180, Modrzejów 840—800, Rudzki 345—322, Ursus 725—710, Parowozy 180—195, Zegluga 30—25, Spirytus 850—870, Polska nafta 80—87, Siła i Swiatło 290 320. Lilpop-Rau 167—175, Starachowice 650—615, Pocisk 190 Zieleniewski 850—855. Chodorów 650—670. Trzebinia 290—290. Cmielow 210—255.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT.) Berlin 0.0024 (0.0025), Holandya 224.75 (224.1/2) Nowy Jork 575.— (572.—), Londyn 26.37 (26.40) Paryż 33.40 (33.55), Medyolan 24.60 (24.62), Praga 17.20— (—.——) Budapeszt 0.06 1/2 (0.06 1/2, Bukareszt 2.95 (3.00) Belgrad 6.20— (6.20—), Sofia 5.20 (5.20), **Warszawa 0.0047 (0.0048),** Wiedeń 0.0081— (0.0080 3/4) Austr. korona 0.0081 1/2 (0.0081 1/4).

Akcye bankowe, handlow i przem.

	Transakcye	
	*) 17 VII.	16 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	50—56	45—53
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	65—82
Ziemski Bank Kredyt.	31—34	32—34
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	18—20	15
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	400—455	—
Polskie Tow. handl.	70—56—60	47—62
Handl. Sp. akc. „Impex"	1,9—2,1	1,8—2,2
„Pharma" Mag. Jaworzicki	90—98.5	80—96
Tow. han. Bracia Rolniccy	35—28	29—30
„Polski Glob"	—	4—4,2
C. Hartwig, Poznań	—	—
Zegluga Polska	6,6—7	—
Warsz.Tow.Trans. i Zeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	825—850	800—845
H. Cegielski, Poznań	135—150	120—140
Parowozy I-III.	170—150	140—180
„Automotor" fabr. samoch.	30—35	30
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	250—270	240—270
Zakłady amunic. „Pocisk"	165	150
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	900—980	870—970
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	730—750	745—775
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	310—340	310—320
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	83—91	82—86
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	45—50	45—48
„Oikos" T. A.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	53—60	54—60
Fabr. przet. tł. w Trzebini	400—410	435
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	107—103	70—115
Fabr. cukru w Chodorowie	620—640	620—650
Fabr. porcel. w Cmielowie	260—230	200—2?0
Elektr. w Sierszy I-IV	65—70	50—60
S. W. Niemojowski	250—270	230—240
Fabr. kapeluszy w Myślen.	65—68	45—60

p.*) oznacza ostatni i poprzedni kurs transakcyi.

—o-o—

Praga, 16 lipca. PAT. Dewizy. Amsterdam 1312½. Berlin 1.50. Chrystiania 543. Kopenhaga 585.50. Sztokholm 885. Zurych 585. Londyn 142. Nowy Jork 33.42½. Wiedeń 468. Marki niemieckie 185.

Wiedeń, 17 lipca. PAT. Dewizy. Amsterdam 27700. Zagrzeb i Belgrad 752. Berlin 0.27. Bruksela 3384. Budapeszt 670. Bukareszt 369. Chrystiania 11280. Kopenhaga 12380. Londyn 325000. Madryt 9980. Medjolan 3009. Nowy Jork 70935. Paryż 4112. Praga 2123. Sofia 623. Sztokholm 18570. Warszawa 0.50—0.61. Zurych 12295. Dolary 70560. Belgijskie 3345. Bułgarskie 601. Duńskie 12240. Marka niemiecka 0.26. Angielskie 323.000. Francuskie —. Holenderskie 27500. Włoskie 2975. Jugosłowiańskie 743. Norweskie 11140. Polskie 0.56—0.62. Rumuńskie 378. Szwedzkie 18370. Szwajcarskie 12180. Hiszpańskie 986. Czeskie 2105. Węgierskie 440.

Berlin, 17 lipca. PAT. Końcowe kursa dewiz. Amsterdam 85383. Buenos Aires 74812½. Bruksela 10573¼. Chrystiania 35511. Kopenhaga 38304. Sztokholm 57855. Helsingfors 5985. Włochyh 9336¼. Londyn 997500. Nowy Jork 217855. Paryż 12;68. Szwajcarya 37905. Hiszpania 31122. Japonia 105735. Rio de Janeiro 23142. Wiedeń 122. Praga 6503¼. Budapeszt 2493. Sofia 1995.

Budapeszt. PAT. Marka polska 0,07 — 0,078.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Administracya.

Wzrost zapasu walut w P.K.K.P.

Wraszawa. (AW) Począwszy od dnia 1 lipca do dnia 10 lipca br. wpłynęło do PKKP około 100,000 dolarów, obecnie zaś uzyskana suma wynosi 8.663,205.40 dolarów.

Taryfa osobowa podrożeje od 1 sierpnia o 33½ proc.

Warszawa. (AW) Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za podwyższeniem taryfy osobowej z dniem 1 sierpnia br. o 33 i pół procent, taryfy towarowej z dniem 15 sierpnia br. o 100 procent. Uchwały Rady kolejowej będą jeszcze rozpatrywane na posiedzeniu Rady ministrów.

Echa zwycięstwa Mussoliniego.

Rzym. PAT. Prezydyum frakcyi parlamentarnej stronnictwa popolari wykluczyło 9 posłów z frakcyi ponieważ posłowie ci na ostatniem posiedzeniu izby zajęli stanowisko przychylne rządowi.

Swoboda prasy staje się Mussoliniemu niewygodną

Rzym. (AW) Mussolini przedstawił Radzie ministrów projekt ustawy o przestępstwach prasowych. Projekt omawia: przesadzone opisy klęsk żywiołowych t. np. Wybuch Etny — wiadomości zamieszczone celem przeprowadzenia machinacyj giełdowych, stronnicze przedstawienie zagadnień polityki wewnętrznej zwracające się przeciwko faszyzmowi, obraza członków domu królewskiego, papieża, narodów sprzymierzonych.

Pokój z Turcyą nareszcie zupełnie pewny.

Lozanna. PAT. Delegacya turecka doszła do porozumienia z sojusznikami w sprawie ewakuacyi okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin, w których dotychczas natrafiano na największe trudności, a które to trupokoju ma się odbyć 24 albo 25 lipca. Zaproszono delegacye rosyjską, aby przybyła w ciągu najbliższych 5 dni.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Lozanny, że porozumienie osiągnięte wczoraj oraz wyłączenie kwestyi naftowych oznacza zwycięstwo Ismeta paszy. W obu sprawach koncesyi dla towarzystwa Armstrong i dla Regie generale de Chemin de Fer ustąpili aliancі. Oba te towarzystwa nie otrzymały odnowienia koncesyi z roku 1914 i będą tylko miały prawo zabiegać o to jako równorzędne, jeżeli koncesye będą na nowo rozdawane.

Wielka walka między Standard Oil Comp. a angielskiem towarzystwem naftowem względnie Anglo-Persian Comp. ustała w ostatniej chwili.

Kronika telegraficzna.

— W niedzielę 15 bm. zmarł w Wiedniu skutkiem udaru serca wybitny filozof dr Wilhelm Jerusalem, autor znanego powszechnie „Wstępu do filozofii".

— Wczoraj od uderzenia pioruna spaliła się w Lublinie poczta. Pożar wybuchł o godzinie 21.30. 2 osoby zabite.

— Były minister Malwy wydalony z granic Francyi uzyskał pozwolenie przybycia celem odwiedzenia chorego ojca.

— Na wysepce Caprerze zmarła wczoraj wdowa po Ginseppe Garibaldim.

— Angielska Izba gmin odrzuciła wczoraj 368 głosami przeciw 121, tj. większością 247 głosów wniosek socyalistyczny wniesiony przed kilku miesiącami, a dotyczący zniesienia systemu kapitalistycznego.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej L.